Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 6 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek **Nro 50.** **29. kwietnia 1845.**

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Składki dla mieszkańców nad Sanem i Wisłą powodzią dotkniętych.

Wiadomości zagraniczne: Ameryka: Santana na wieczne wygnanie i konfiskatę majątku skazany.

Hiszpanija: Królowa matka zaślubia Don Fernanda Munioz.

Anglija: Drugie odczytanie bilu dotacyi kolegijum w Maynooth znowu odroczono. — Odezwa dziennika *Standard* w przedmiocie tegoż bilu. — Mnóstwo petycyj do parlamentu, z protestacyją przeciw dotacyi dla kolegijum w Maynooth. — Trudne położenie ministrów.

Francyja: Czynności izb. — Wyrok na oficerów gwardyi narodowéj, którzy podpisali petycyje przeciw uzbrojeniu fortyfikacyj Paryża. — Kwestyja uzbrojenia tychże fortyfikacyj. — Blizkie rozwiązanie izb.

Belgija: Kwestyja o organizacyi armii.

Szwajcaryja: Komisarze sejmowi w Lucernie. — Kanton Berny pociąga do odpowiedzialności urzędników, którzy do ochotników należeli. — Kwestyja o wynagrodzenie kosztów wojenych.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Ze Stryja. — Z Wrocławia.

Składki dla włościan galicyjskich.

Dodatek nadzwyczajny: O galicyjskich wyścigach konnych, w roku bieżącym odbyć się mających.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Na wsparcie dotkniętych powodzią włościan nad Sanem i nad Wisłą złożono znowu 189 zr. 58 kr. mon. konw. i 1 ½ rubla śrebrem w Magistracie lwowskim i 33 zr. m. k. w prezydyjum c. k. Rządu krajowego; któreto kwoty na ręce Starostów w Przemyślu i w Rzeszowie na ten cel dobroczynny już przesłano.

W Lwowie dnia 27. kwietnia 1845.

Galicyjskie towarzystwo wyścigów konnych przysłało do c. k. krajowego Prezydyjum na wsparcie biednych włościan w téj okolicy, która przez wylew Sanu i Wisły ucierpiała, znaczną pieniężną kwotę 600 zr. m. k. Prócz tego poświęcili na tenże sam cel hrabia Kajetan Lewicki 100 zr. a c. k. pułkownik JO. książę Lichtenstein 25 zr. mon. konw.

C. k. Prezydyjum krajowe ma sobie za przyjemną powinność podać do publicznéj wiadomości te dobroczynne dary, które w równym czasie przez Starostów Przemyskiego, Rzeszowskiego, Tarnowskiego i Bocheńskiego obwodu na miejsce przeznaczenia odsyła.

Od c. k. galicyjskiego krajowego Prezydyjum.
Lwów dnia 28. kwietnia 1845.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Dowiadujemy się, mówi jeden z korespondentów paryzkich, z listów nadesłanych z Mexyku, że kongres uznał znaczną większością Santanę za winnego, a w pięć dni późniéj skazał go na wieczne wygnanie i skonfiskowanie jego majętności. Wyrok dotyczący wykonania zasądzonéj kary, wydała większość 21 głosami; zdaje się że niejaka liczba członków na karę śmierci głosowała.

Hiszpanija.

Gaceta ogłosiła dziś sankcyjonowaną przez koronę ustawę, dotyczącą zwrócenia duchowieństwu dóbr, które jeszcze nie są sprzedane. Wszystkie osoby, które niedawno temu, jako podejrzanych spiskowych tak w Madrycie jako też w przyległych okolicach uwięziono, zostały wypuszczone na wolność, zamyślają one

swych denuncyjantów przed sąd zapozwać. — Kongres przystąpił dziś do dyskusyi nad budżetem królewskiego domu. Jenerał Narvaez odczytał dokument, na mocy którego Krolowa upoważniła na dniu 11. października 1844 swoję matkę do zaślubienia, z powodu wielkich skrupułów sumienia, Don Fernando Munioz, księcia z Rianzares, jednakże pod tym warunkiem, aby tenże żadnych innych tytułów i godności nie używał, jak tylko swoich własnych, i żeby spłodzone z tego małżeństwa dzieci, tylko wolne dobra swego ojca w puściźnie otrzymały.

Po niejakiém przymówieniu się zezwolono dla Królowéj Krystyny 116 głosami przeciw 9 na, zaproponowanych 3,000,000 realów. Również i na inne dla królewskiéj familii zażądane summy zezwolono.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu d. 15. kwietnia. Dyskusyja nad drugiém odczytaniem bilu dla kolegijum w Maynooth została na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj znowu odroczoną. Pomienioną debatę wywołało znowu przedłożenie licznych petycyj przeciw bilowi. Pan Ferrand zapowiedział do trzeciego odczytania poprawkę, podług któréj wydany niedawno akt zapisowy pod względem dobroczynnych fundacyj w Irlandyi, powinien być uważany za naruszenie aktu następstwa tronu i zwierzchniczéj przysięgi, a bil Maynooth dla protestanckiego reformowanego przez ustawę zaprowadzonego kościoła, za nieprzyjacielskie rozporządzenie. Pan Haves wszczął debatę, a daléj toczyli ją członkowie whigów, którzy wszyscy za bilem głosowali. Sir Charles Napier oświadczył, że on zewszechmiar nieprzychyla się do woli wielu swoich wyborców, gdy pomieniony bil popiéra, jednakże czyni to dla tego, gdyż na przypadek wojny, nie chce ani Francyi ani Ameryce podać sposobności wprowadzenia do katolickiéj Irlandyi zbrojnéj siły, aby protestancką Angliją zawojować. Głównymi mowcami tego wieczora byli pan Mackaulay, który za rozporządzeniem odzywał się ze zwyczajną sobie wymową, ale oraz obwiniał ministrów o niestałość, gdyż jako przewodźcy opozycyi bronili oni całkiem innych zasad, a teraz są w tém smutném położeniu, iż los swój widzą w ręku teraźniejszéj opozycyi, tudzież pan Sidney Herbert, który ze strony ministeryjum starał się zbijać te obwinienia. Po skończonéj mowie tego ostatniego odroczono debatę.

Dniem przed głosowaniem nad bilem dla kolegijum w Maynooth, od którego zawisła śmierć lub życie ministeryjum Peela, ogłosił dziennik *Standard* napominającą i przestrzegającą odezwę do tych członków konserwacyjnych, którzy przy piérwszém roztrząsaniu bilu przeciw takowemu wotowali. Najpiérw oświadczył on, że dymisyja Sir Roberta Peel, jeżeliby rozporządzenie to nieprzeszło, żadnéj wątpliwości niepodpada; a potém zapytuje, czy pomieniony bil sprzeciwia się istotnie tak dalece sumieniu i religii protestantów, że oni nad sankcyjonowanie go, wolą przenieść nawet upadek ministeryjum? Rzecz naturalna, że na zapytanie to, odpowiada pomieniony dziennik w sposób przeczący, i okazuje oraz smutne skutki, jakie z rozwiązaniem teraźniejszego gabinetu nieodzownie są połączone. Whigowie przyszliby do stéru rządu, i oddaliby panujący kościół w Irlandyi zupełnie na łup katolikom, podczas gdy rozporządzenie Sir Roberta Peel przyczynia się raczéj do wzmocnienia go. Uroczysty i niepewny ton panujący w całym tym artykule, okazuje wyraźnie, że Sir Robert Peel i jego stronnicy nie bez obawy wyglądają rezultatu głosowania.

Dnia 14. kwietna wpołudnie odbyło się w gościnnym domu Londyńskim na pisemną prośbę więcéj niż dwiestu bańkierów i kupców starego miasta *City*, zwołane przez lorda majora publiczne zgromadzenie, na którém się około 800 powiększéj sześci do stanu kupieckiego należących obywateli starego miasta *City* znajdowało. Zapowiedziany cel zgromadzenia, któremu przewodniczył lord major, był ten, by zezwolić na petycyję do parlamentu, w któréj jak najdobitniejszą założą protestacyję przeciw powiększeniu z publicznych funduszów dotacyi dla kolegijum w Maynooth, i oraz uorganizować jak najskuteczniejszy opór przeciw temu rozporządzeniu. Przewodniczący rozpoczął rozprawy tém zapewnieniem, że wszystkie propozycyje będą wnoszone w duchu chrześcijańskim i że się wszelkiéj parcyjalności tudzież stronniczéj polityki unikać będzie. Poczém zaproponowano i przyjęto mnóstwo uchwał. Kilku mowców doznało pokilkakroć przerwy i hałasu od pojedyńczych katolików, którzy obelżywych słów, miotanych na ich kościoł, spokojnie przyjąć nie chcieli. — Wczoraj wieczór odbyło się podobnież wymierzone przeciw bilowi dla kolegijum w Maynooth powszechne zgromadzenie obywateli Londyńskich w przepełnionym teatrze *Coventgarden*, do którego jednakże wpuszczano tylko za biletami pod tym warunkiem, aby właściciele tychże wstrzymywali się od wszelkiego przeszkadzania rozprawom. Przybyło tam mnóstwo kapłanów różnych pro-

testanckich wyznań, którzy wiele uchwał zaproponowali. Wszystkie te uchwały objawiające stanowczą opozycyję przeciw dotacyi dla kolegijum w Maynooth zostały z głośnemi oklaskami przyjęte. Ostatnia uchwała brzmi tak, że jeźliby bil dla kolegijum w Maynooth przeszedł podczas drugiego odczytania, tedy zgromadzenie zbierze się jeszcze raz w tym zamiarze, aby powinności protestanckich wyborców przy najbliższych powszechnych wyborach wziąć pod rozwagę.

Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj zaproponował p. Ferrand, aby przedłożona przez niego petycyja, zmierzająca do wytoczenia przeciw Sir Robertowi Peel procesu, była drukowaną, lecz cofnął swój wniosek, gdy się przeciw temu lord John Russel tudzież inni członkowie oświadczyli. — Poczém toczono daléj odroczoną debatę nad bilem dla kolegijum w Maynooth, jednakże nie skończono jéj, lecz po raz trzeci odroczono.

Książę z Newkastle ogłosił z wiejskiéj swojéj siedziby Klumber list do protestanckich ziomków swoich, w którym ich wzywa dobitnie, aby przez zgromadzenia się w hrabstwach, przez petycyje i t. d. użyli wszelkich prawnych środków, by zamierzone większe uposażenie kolegijum w Maynooth w niwecz obrócić, a tém samém aby udaremnić bardzo zgubny dla anglikańskiego kościoła plan, którego piérwszym początkiem jest bil dla kolegijum w Maynooth.

Korespondent *Allgemeine Preussische Zeitung* pisze z Londynu: Tkanina administracyi Sir Roberta Peel jest mieniąca się kitajką, która się teraz strzępić zaczyna, gdyż po cztéro-letniém używaniu oddzielają się poprzeczne nici od osnowy. Lśniąca mieszanina przechodzi w piérwiastkową barwę, a w miarę jak te nici coraz bardziéj pojedyńczo się pojawiają, tém bardziéj i sama dobra materyja staje się lichą i nieużyteczną. Byłato szlachetna i patryjotyczna myśl, zawiązać nową partyję, która konserwacyjny duch toryzmu i gorliwe trzymanie się dawnych instytucyj angielskich, miała połączyć z postępowemi dążnościami whigostwa i z światłem postanowieniem zreformowania i polepszenia obywatelskiego i społeczeńskiego stanu w kraju. — To było podstawą rządu Sir Roberta Peel, to tajemnicą jego potęgi. Ale ludzie są za słabi i nazbyt krnąbrni, aby się nagle dali użyć za narzędzia, chociaż nawet do dobrego zamiaru, jeżeli go nie znają. Średnia droga ma tak dobrze swoje własne, osobne niebezpieczeństwa, jak ostateczność. Rząd jest umiarkowany, dlatego ma dwie partyje przeciw sobie, a gdy się te połączą, tedy rozwiązanie rządu jest niezawodne. Nie będę nudził moich czytelników, tak pisze korespondent, przedstawieniem agitacyi *anti-Maynooth*. Takowa jest namiętną, fanatyczną, bez kierunku, ale ogromną. Jednego tylko wieczora przedłożono w izbie niższéj 2257 petycyj przeciw temu bilowi; publiczne zgromadzenia, które bil wywołał, są wprawdzie same przez się niedołężne demonstracyje, ale bynajmniéj nie ze względu liczby osób, które je odwidzają. Treść mów, które na nich miano, jest godną pogardy; nie znajdował się na nich żaden talent mający powagę i znaczenie. Sala Exeter wtłoczyła się poniekąd w teatr *Coventgarden*, gdzie wczoraj odbyło się wielkie zgromadzenie pod przewodnią niejakiego pana Beavon, jednego z mało-znanych bańkierów londyńskich, który odśpiewaniem 46 psalmu obrady rozpoczął. Na nic się nie przyda przytaczać złorzeczenia tych nabożnisiów obłudnych, ale nadmieniam o nich dlatego, ponieważ liczba ich w wielką masę wzrasta. Wszelako gdyby który z umiarkowanych ludzi wezwany był dać swoje zdanie o planie, podług którego dla rzymsko-katolickiego kolegijum w Maynooth zamiast 12,000 ma być zezwolono rocznie 26,000 funtów szterlingów, tedy sądzę, że mógłby niejeden rozsądny zarzut przeciw temu przytoczyć, gdyż podwyższenie rocznéj płacy nie jest jeszcze polepszeniem w ogólności. Maynooth jest naukowym zakładem, który Irlandyja zapełniła nieumiejętnymi, i zniechęconymi kapłanami, którzy gotowi są dać się użyć za narzędzia do wszelkiego rodzaju agitacyi. Każdy zgadza się na to, iż pożądaną jest rzeczą podnieść charakter rzymskiego duchowieństwa przez udoskonalenie ich wychowania, atoli teraźniejszy bil ogranicza się li tylko na powiększeniu funduszu dla tegoż instytutu. Jakiż powód możemy miéć do téj nadziei, że powiększenie to zmieni i poprawi jego charakter? — Lord John Russell zapowiedział wniosek pod względem powszechnego stanu kraju, który bardzo łatwo nieukontentowanych torysów z opozycyją połączyć może. Inni sądzą, że Sir Robert Peel nie będzie czekał takowéj walki, lecz ujrzawszy się opuszczonym od swych stronników, wystąpi z dumą z gabinetu i pozostawi uchylenie przesilenia tym, którzy je sprowadzili. Byłby to w saméj rzeczy tak jego stanowiska jak i jego sławy krok najgodniejszy, ale maż on dostateczną odwagę tak wysoki ton przybrać? Obaczymy. Na wszelki sposób położenie gabinetu jest nadzwyczajne, a dzisiej-

sze głosowanie jeszcze bardziéj je nadzwyczajném uczyni.

Témi dniami zawiązuje się angielsko-francuzkie towarzystwo w celu założenia linii parowych statków między Hawre i Dower. Pomienione statki będą miały komunikacyję z koleją żelazną z Paryża do Hawre, tudzież z koleją żelazną z Folkestone w ten sposób, iż tak z Francyi jak i z Anglii codziennie trzy razy ku przeciw-ległym wybrzeżom odchodzić będą. Przez tę skombinowaną komunikacyję podróżni, którzy o szóstéj godzinie z-rana Paryż opuszczą, będą mogli dostać się do Londynu o dziewiątéj godzinie w wieczór.

Francyja.

Izba deputowanych rozpoczęła dnia 14. kwietnia obrady nad wnioskiem do ustawy o kasach oszczędności.

Na posiedzeniu izby parów dnia 14. kwietnia przedłożył hrabia Tascher sprawozdanie z podanéj do izby przez 89 znakomitych mieszkańców Marsylii, powiększéj części wyborców, prośby, w któréj ci mieszkańcy wzywają izbę do wdania się w to, aby zgorszeniu niektórych katolickiéj wierze sprzeciwiających się nauk w *College de France* tamę położono. Podanie to wymierzone najszczególniéj przeciw dwu profesorom pp. Michelet i E. Quinet, ułożone jest w najdobitniejszych wyrazach gniewu przeciw obelgom, jakich sobie ciż profesorowie, a mianowicie pan Michelet w gorszącém swojém pismie: *Du Prêtre de la Femme et de la Famille* przeciw katolickiéj religii pozwalają. Sprawozdawca aczkolwiek powiększéj części uznał słuszność przytoczonych zażaleń i względem pomienionego pisma pana Michelet oświadczył się z jak największą naganą, jednakże podług zdania większości komisyi zaproponował, aby izba pod względem téj prośby przystąpiła do dziennego porządku, gdyż oprócz tego zwrócona jest na ten przedmiot uwaga rządu. Owoż, po żywéj debacie, w któréj mieli udział p. p. de Barhelemy, Charles Dupin, de Montalembert, Cousin, de Salvandy, tudzież minister sądu sprawiedliwości i wyznań religijnych p. Martin (du Nord), przystała izba na tę propozycyją.

Jedna część dzienników, mianowicie odcień radykalny, wezwał w ostatnim czasie, aby podano petycyje przeciw uzbrojeniu fortyfikacyi około stolicy. Między osobami, które takowe petycyje do izby deputowanych podpisały, jest wielu oficerów paryzkiéj, narodowéj gwardyi. Rząd uznał za rzecz potrzebną przedsięwziąć sądowe kroki przeciw tym zabiegom; owoż trzydziestu pięciu oficerów, którzy nietylko że sami podpisali petycyje przeciw uzbrojeniu fortyfikacyj, ale nawet publicznie ogłosili, że u nich podpisywać się można, zostało przed radę prefektury zapozwanych; odbyto z nimi formalną procedurę; Ledru-Rollin znany radykalny deputowany, był ich obrońcą. Onegdaj zapadł wyrok dyscyplinarny: z trzydziestu pięciu oficerów suspendowano trzydziestu z funkcyi stopnia; drugich pięciu zaś wytłumaczyło się dostatecznie i uznano ich za niewinnych. Suspendowani uchwałą rady prefektury oficerowie gwardyi narodowéj, zamyślają, jak słychać, podać się do dymisyi dla poddania swoich czynności pod wyrok wyborców, to znaczy gwardyi narodowéj. Zresztą liczba oficerów, którzy petycyję podpisali, wynosi 104.

W polemice dzienników paryzkich przeciw planowi uzbrojenia fortyfikacyj Paryża, zaszła znaczna zmiana. Z początku zdawało się, że dzienniki tak zwanéj dynastycznéj lewéj, czyniąc spólną sprawę z organami ostatecznéj strony, chcą mocno na tenże plan powstawać, a że są za nim, i teraz jeszcze nie można powiedzieć. Ale od dni kilku zachowują niejaką powściągliwość. W tém jest jasny dowód, że Thiers wywarł bardzo skuteczny wpływ na Odilona Barrot, owoż zapowiadają już, że ten ostatni nie rozpocznie zaciętéj walki przeciw uzbrojeniu. A że to uzbrojenie jest wymierzone najszczególniéj przeciw fakcyjom i rozruchom, z tego nawet samo ministeryjum nie robi żadnéj tajemnicy w jednym z własnych swoich dzienników, w którym o tém nadmienia, że gdy raz pomienione fortyfikacyje uzbrojone będą, wtedy stronnictwa w żaden sposób nie będą mogły zaburzenia przywieść do skutku.

Komisyja izby deputowanych, któréj polecono rozpoznanie wniosku do ustawy o uzbrojeniu fortyfikacyj paryzkich, oświadczyła się 7 głosami przeciw 2 za przyjęciem wniosku. Obrała pana Allard swym sprawozdawcą, który niemal za dziesięć dni zamyślił odczytać swe sprawozdanie.

Podług oświadczeń pojedyńczych ministrów w obec swoich przyjaciół, nie można ani wątpić, że gabinet przygotowuje się szczérze do nowych wyborów i że ma wielkie zaufanie, iż mu takowe się powiodą. Spodziewa on się, iż wielu członków opozycyi prawéj i lewéj strony już się do izby nie dostanie; ostatnie bowiem uzupełniające wybory w różnych miejscach, wypadły prawie całkiem stanowczo na korzyść ministeryjum. Tylko podług doświadczenia, jakiego w wyborach roku 1842 nabyto, obawiać się na-

leży, aby sami konserwacyjni wyborcy w niektórych kolegijach wyborczych nie zażądali od kandydatów tego zobowiązania, że przeciw panu Guizotowi głosować będą.

Belgija.

Z Bruxeli dnia 12. kwietnia. Izba skończyła wczoraj powszechne obrady nad wnioskiem do ustawy o organizacyi wojska. Prawie wszyscy mowcy oświadczali się jak najpomyślniéj za utrzymaniem dostateczněj zbrojnéj siły, niektórzy z nich przychylali się nawet do zezwolenia większéj summy niż dwadzieścia ośm milijonów, których zażądano. Dlatego też minister wojny oświadczył podwakroć, że ta summa wystarcza, chociaż nie na zawsze, jednakże przynajmniéj na teraz dostatecznie; a minister finansów nadmienił, że on, jak przy rozpoczęciu Sejmu zapowiedziano, dąży nietylko do ustalenia między dochodami a wydatkami równowagi, lecz także do umorzenia zaciągniętego długu i utworzenia odwodowego funduszu. Jawnie uznaje teraz znaczna większość izby, że wojsko, któreby było zdolne do bronienia szczéréj, mocněj neutralności Belgii, jest nieodzowną podstawą politycznego bytu tego państwa.

Szwajcaryja.

Gazeta Federacyi szwajcarskiéj donosi z Lucerny pod dniem 15. kwietnia: »Dziś z-rana zezwolono komisarzom szwajcarskim na żądanie ich, wystąpić przed naszym wysokim rządem', owoż wywiązali się oni ze swojego polecenia. Odpowiedź była grzeczną, ale nie mogła nic innego zawiérać, jak tylko urzędowe ogłoszenie dekretu *), który wielka nasza rada wydała. Jak się zdaje, zamyślają oni jeszcze niejaki czas tutaj zabawić, gdyż rozpoczęte, jak słychać z Berną, Argowiją i t. d. układy względem wypuszczenia jeńców, za ich pośrednictwem i przyczynieniem się podobno istotnie przyjdą do skutku. — Utrzymują tu powszechnie, że rząd, wyjąwszy jednego Stejgera, dla wszystkich uwięzionych wyda ułaskawienie. Steigera należy uważać za głównego sprawcę całego sprzysiężenia.

Rządowa rada Berny uchwaliła w skutek trzech posiedzeń na dniu 11. b. m. przeciw wyższym urzędnikom, którzy w wyprawie ochotników mieli udział, akt oskarzenia wytoczyć, a to w ten sposób, iż podała do wielkiéj rady żądanie, aby najwyższego sędziego Imobersteg złożono z urzędu, innych zaś aby uchylono od urzędowania i pozwolono im ośm dni do stawienia się przed sądem.

Pod napisem: *Kwestyja prawa i słuszności* zawiéra *Gazeta Szwajcarska* z dnia 16. kwietnia następujący artykuł: »Tak więc będzie teraz połowa szwajcarskiego wojska rozpuszczona, a jeżeli nowe rewolucyjne nie wybuchną rozruchy, co pomimo krążących wieści, zdaje nam się na teraz niepodobieństwem, więc wkrótce przyjdzie zapewne do skutku także rozpuszczenie drugiéj połowy, zwłaszcza, że z każdym dniem zbliżają się roboty w polu. A tak zostałby ten wojskowy akt zakończonym, i niewchodząc w jego skutki i pożytek, tyle przynajmniéj pewna, że koszta jego wynosić będą 3 do 400,000 szwajcarskich franków. Któż te koszta zapłaci? — Podług wszelkiéj słuszności ten, kto do nich byi przyczyną. A któż był najgłówniejszą przyczyną, jeżeli nie kantony: Argowija, Berna, Ziemia Bazylejska i Solura? — Pominąwszy to, co rządom tych kantonów zarzucają, że popierały zbrodniczą wyprawę ochotników, tedy prosty i zdrowy rozum, który politycznym fanatyzmem zamącony nie jest, poznaje jasno, że pomienione rządy powinny były temu zbrodniczemu przedsięwzięciu przeszkodzić, a w potrzebnym razie, nawet przemocą broni, jeżeli w ogóle do imienia rządów prawo sobie chcą rościć, — co te rządy same, choćbyśmy im podług zaszłych wypadków tego przyznać nie chcieli, jednak bez wątpienia czynią, a nawet dla saméj przyzwoitości czynić muszą. Owoż z tém zgadza się nawet doświadczenie federacyi szwajcarskiéj. Gdy bowiem w roku 1833 kantony Bazylejski i Szwyc wkroczyły przemocą oręża w części tych kantonów, które podówczas jeszcze nie były od nich zupełnie odłączone, i gdy przeciw temu naruszeniu pokoju, które na wszelki sposób nie było tak bezprawném jak wyprawa ochotników przeciw Lucernie, wystawiono armiję federacyi szwajcarskiéj, wtedy zapłaciła jak wiadomo Bazyleja 300,000 a Szwyc ze swojéj strony wprawdzie tylko 80,000 franków, i aż po kilku leciech upuszczono mu resztę z powodu małych jego zasiłków. Czyż i teraz dla ubogiéj Berny, albo Argowii, Solury i Ziemi Bazylejskiéj ubóstwo ma być wymówką? Nie sądzimy. Podówczas uchwalono i trzymano się ściśle téj zasady, że ta część, która pokój kraju naruszy, ma także ponieść koszta za przywrócenie go ze strony federacyi. A że kantony Argowii, Berny, Solury i Ziemi Bazylejskiéj, jak udowodniono, przyczyniły się jeżeli nie pośrednio, to bezpośrednio do naruszenia pokoju w kraju, tedy byłoby to radykalną niekonsekwencyją i

*) Obacz Gazetę Lwowskę Nro. 48.

przeciw prawu i słuszności, gdyby pomienione kantony (pomijając zupełnie najsłuszniejsze ze wszystkich żądanie Lucerny) nie były zobowiązane i zmuszone do wynagrodzenia Federacyi szwajcarskiéj kosztów, do których się pobudką stały.“

Rządy Stanów Lucerny, Ury, Szwyc, Unterwalden, Frejburg i Walis (Zugu nie wymieniono na ten raz), ponawiają okólnikiem z dnia 15. marca do 8. kwietnia swoje protestacyję przeciw zniesieniu argowskich klasztorów, i żądają, aby wysokie Stany na zwyczajnym Sejmie w r. 1845 wydały instrukcyją, by wszystkie argowskie klasztory znowu do odpowiednich federacyi praw przywrócono.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj*).

Ze Stryja, dnia 25. kwietnia. Wiosna żwawo postępuje. Oziminy ranne, tak żyto jak i pszenica dobrze wyglądają; ale z późnych zasiewów niéma nic, rola tak się czernieje, jak gdyby nie była zasianą, i nie mało już takich ozimin poprzeorywano.

Produkta coraz bardziéj idą w górę, i tak: za korzec pszenicy płacą 9 zr. 30 kr., żyta 8 zr. 30 kr., jęczmienia 8 zr. 15 kr., hreczki 8 zr., owsa 5 zr. 30 kr. w. w. — Okowita z każdym dniem drożeje; dzisiaj płacą garniec po 45 kr. mon. konw.

Bydło robocze bardzo drogie: średnie woły płacą (parę) po 70 zr., a cokolwiek grubsze i w lepszém ciele po 90 zr. m. k.

Z Wrocławia, dnia 15. kwietnia. Przy ciągłém zakupowaniu u nas wełny, zapasy jéj mimo dowozów tak poszczuplały, że dziś nie masz na naszych składach jak 3000 cetnarów. Kupcy robią także ciągle w owczarniach ugody na wełnę z nadchodzącéj strzyży, z postąpieniem 8 do 12 talarów pr. nad przeszłoroczne ceny. Ale cóż, kiedy w Szlązku odeszło téj zimy tak wiele owiec, iż nawet i przy téj tak znacznie wyższéj cenie, właściciele owczarń bardzo jeszcze szkodują. — Na naszym tegorocznym jarmarku wiosennym, wełna zapewne wysoko będzie stała. (*Preus. Handl. Ztg.*)

* * *

Na wsparcie mieszkańców powodzią Sanu i Wisły dotkniętych,

złożyli u c. k. Prezydyjum krajowego:

	m. k.
Bobowski, Radca gubernijalny . . .	5 zr.
E. B.	5 »
Kronwald, Radca nadworny	20 »
Kozel, gubern. praktykant konceptowy	3 »
Mauss, Profesor	7 »

II. Spis osób,

które w biurze Redakcyi Gazety Lwowskiéj przyczyniły się do składek dla włościan

od wylewu Sanu uszkodzonych.

	zr.	kr.
Według spisu I. w Gazecie nr. 47. 1 duk. i	73	—
Jan Chwalibóg	15	—
Dobrowolski, doktor medycyny . . .	10	—
E. Ja........a	2	—
Rozalija Jeney, właścicielka domu . .	3	—
Jureczkowa (Dominijum w Sanockiém)	5	—
Kosterkiewicz, z Nowego Sącza . . .	5	—
X. A. Kuderkiewicz, Kanonik . . .	2	—
Tekla Kulczycka	5	—
Rodzina M.	2	25
jakotéż zawiniątko z bielizną i t. d.		
Henryk Nowakowski, c. k. komornik .	5	—
Michalina Nowakowska	5	—
N.....i	5	—
N. N.	—	20
Puszet, adjunkt fiskalny	5	—
Smereczański, sekretarz Tow. kred. .	2	—
B. T., zawiniątko z trzewikami.		
razem m. k. zr.	146	45

i 1 dukat w złocie, co wszystko Wysokiemu c. k. Prezydyjum krajowemu do dalszego rozrządzenia oddane zostało.

W *Dzienniku urzędowym* dzisiejszéj Gazety, umieszczony jest Iwszy spis składek, które na wezwanie c. k. Radcy i Burmistrza miasta Lwowa wpłynęły, *na poratowanie włościan galicyjskich powodzią Sanu i Wisły dotkniętych.* Wykazana tym razem summa wynosi 1107 zr. 4 kr. m. k., 1 dukat cesarski i $10\frac{1}{2}$ rubli śr.

Do dzisiejszéj Gazety dołączone jest na oddzielnym pół-arkuszu druku: „Doniesienie literackie księgarni J. Milikowskiego.“

Redaktor J. N Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (*Dodatek nadzw.*)